

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI  
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 3**

---

ADAM MAKOWSKI

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny  
e-mail: adam.makowski@univ.szczecin.pl

**LUDNOŚĆ RODZIMA W DZIAŁALNOŚCI  
TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM ZACHODNICH**

Słowa kluczowe: ludność rodzima, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Polska 1956–1970

Keywords: native populace, Association for the Development of the Western Territories, Poland 1956–1970

Aktywność społeczna stanowi podstawę funkcjonowania ustroju demokratycznego. Z natury rzeczy rządzący państwami niedemokratycznymi dążą do ograniczania zakresu niekoncesjonowanej aktywności społecznej oraz kontrolowania tych jej przejawów, które zostają dopuszczone jako działania legalne.

W okresie powojennym w Polsce skala aktywności społecznej w ogromnej mierze zależna była od kondycji władzy politycznej. Okresy osłabienia pozycji władzy sprzyjały ożywieniu spontanicznej działalności społeczeństwa. Szczególnie było to widoczne w okresach kryzysowych, np. w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku oraz na przełomach kolejnych dekad.

Przedmiotem poniższej analizy jest działalność środowisk polskiej myśli zachodniej oraz elit społeczności lokalnych na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1956–1970. Pozwoli to na prześledzenie ewolucji polityki władz partyjnych, a w konsekwencji działalności środowiska myśli zachodniej skupionego w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1956–1970. Fenomen

działalności Towarzystwa był już częściowo podejmowany w literaturze<sup>1</sup>, jednak wiele z obszarów jego aktywności nadal pozostaje postulatem badawczym.

Jedną z kluczowych sfer aktywności TRZZ było podjęcie problemu ludności rodzimej. Koncentrowali się na nim zarówno działacze Towarzystwa, jak i sami zainteresowani. Kwestia ta skupiała wiele z aspektów funkcjonowania ówczesnego państwa. Składały się na nią między innymi problemy ekonomiczne, narodowościowe, polityczne, propagandowe, a także aspekty międzynarodowe.

### **Ludność rodzima zakładnikiem historii i polityki**

Pojawienie się problemu ludności rodzimej było konsekwencją zmian granicznych po drugiej wojnie światowej, w trakcie której, mimo że przekonanie o konieczności wysiedlenia Niemców było dość powszechne, sprawy autochtonów nie zaprzętały uwagi polityków. Można uznać, że w obliczu wielkich przekształceń politycznych, terytorialnych i ludnościowych była to dla nich kwestia drugorzędna. Także nowe środowisko polityczne, które przejęło w Polsce władzę w 1944 roku było sprawą niejako zaskoczony. Nie miało w tej kwestii ani wiedzy, ani tym bardziej wypracowanego poglądu.

Można zatem postawić pytanie – czy ludność rodzima była Polsce potrzebna?

Przed wojną na późniejszych Ziemiach Odzyskanych mieszkało około 1,2 mln osób uznawanych po wojnie za ludność rodzimą. Straty wojenne spowodowały pewne zmniejszenie tej liczby, ale nadal posługiwano się szacunkami 1,1–1,3 mln<sup>2</sup>. Obiektywnie rzecz biorąc społeczność ta stanowiła pokaźny potencjał, ważny z kilku, co najmniej, powodów:

- historyczno-politycznych (uzasadnienie polskich praw do Ziem Odzyskanych),
- demograficznych (konieczność „oczyszczenia” Ziem Odzyskanych z żywołu niemieckiego, ale uniknięcia przy tym pustki ludnościowej),
- gospodarczych (konieczność zagospodarowania Ziem Odzyskanych).

---

<sup>1</sup> Por. m.in. *Działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, red. F. Hawranek, Warszawa–Wrocław 1973; C. Osękowski, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, „Rocznik Lubuski” 1992, t. XVI; A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Bydgoszcz 1995; Z. Jordanek, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji ziem zachodnich i północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.

<sup>2</sup> Z. Jordanek, *Ludność rodzima-autochtoni ziem zachodnich i północnych*, „Rocznik Koszaliński” 1996, s. 117.

Wobec stosunkowo szerokich badań w tym zakresie dla naszych potrzeb można poprzestać na stwierdzeniu, że z pewnością w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej dominował czynnik pierwszy.

### **Autochtoni polscy, niemieccy, czy...?**

Grzegorz Strauchold w tytule swojej pracy z 2001 roku zawarł kluczowe dla losów autochtonów pytanie: *Autochtoni polscy, niemieccy, czy...?*<sup>3</sup>. Bardzo upraszczając rzeczywistość można powiedzieć, że paradoks lat czterdziestych polegał na tym, iż władze państwa oczekiwały od tej ludności wypełnienia znamion pierwszej opcji tej alternatywy (w tej roli grupa była idealizowana jako całość), same zaś najczęściej, wraz z polskimi osadnikami, przypisywały ją do drugiej (w wymiarze indywidualnym). Jednocześnie dramat samych zainteresowanych polegał na pozostawaniu między tymi wyborami. Ten sam autor dostrzegł dylemat, przed którym w 1945 roku stanęła Polska: jak pozbyć się Niemców przy pozostawieniu ludności, która miała legitymizować Polskę oraz jak obie te grupy zróżnicować?<sup>4</sup>

Problem ten ujawniał się zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i kontaktów osobistych między zasiedzającymi i optującymi za Polską mieszkańcami Ziem Odzyskanych a osadnikami z różnych dzielnic kraju. Konflikty rodzące się od pierwszego styku ludności miejscowej z napływową dotyczyły przede wszystkim kwestii majątkowych. Z 95 tys. gospodarstw będących w 1945 roku własnością autochtonów, 24 tys. zostało zajętych przez osadników<sup>5</sup>, co oznacza, że częściej niż co czwarty dawny mieszkaniec ZO był w bezpośrednim osobistym konflikcie majątkowym z przybyszami. Nakładały się na to odrębności w sposobie gospodarowania, językowe, kulturowe, a na Mazurach – także religijne. W konflikcie tym władze z reguły stawały po stronie osadników, zwłaszcza, że zdecydowana większość urzędników rekrutowała się z ludności napływowej. Nie bez znaczenia było również to, że w konflikcie politycznym lat 1945–1947

---

<sup>3</sup> G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy..., Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.

<sup>4</sup> Por. G. Staruchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne 1944–1948*, Olsztyn 1995, s. 22 i n.

<sup>5</sup> C. Osękowski, *Spoleczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956: procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 115.

znaczna część ludności rodzimej okazała sympatię PSL, co dodatkowo komplikowało ją z nową władzą<sup>6</sup>.

Negatywny stosunek państwa do ludności rodzimej stosunkowo szybko zaczął ujawniać się w odchodzeniu tej ostatniej od jej identyfikacji z polskością. Autochtoni – acz niechętnie – po 1945 roku poddali się akcji weryfikacyjnej, podczas której za Polaków uznanych zostało nieco ponad milion mieszkańców ziem zachodnich i północnych. W trakcie spisu powszechnego w grudniu 1950 roku (który zbiegł się z uchwaleniem ustawy z 8.01.1951 r.<sup>7</sup>, zrywającej z kategorycznym obowiązkiem udowodnienia przynależności do narodowości polskiej jako warunkiem uzyskania obywatelstwa RP) za Polaków uznawało się 1,1 mln osób<sup>8</sup>, ale już wiosną 1952 roku w ramach akcji paszportyzacji około 200 tys. z nich zrezygnowało z polskiego obywatelstwa deklarując narodowość niemiecką<sup>9</sup>. Dalsze 100 tys. do 1954 roku wyjechało za Odrę w wyniku porozumień polsko-niemieckich w ramach akcji łączenia rodzin<sup>10</sup>.

### Zmierzch myśli zachodniej – zmierzch problemu ludności rodzimej

Związki ludności rodzimej z Polską zostały jeszcze bardziej nadszarpnięte w okresie stalinowskim. Lata 1947–1949 przyniosły wycofanie się państwa z polityki integracji Ziemi Odzyskanych z pozostałymi regionami Polski. Kwestionowanie przez niedawnych aliantów polskich praw do granic zachodnich oraz aktywizacja środowisk rewizjonistycznych w Niemczech zmuszały do

---

<sup>6</sup> C. Osekowski, *Integracja i dezintegracja społeczna w Polsce Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956*, w: *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. E. Frączak, Z. Strzelecki, Warszawa 1996, s. 469.

<sup>7</sup> Ustawa z 8.01.1951 r. o obywatelstwie polskim, Dz.U. 1951, nr 4, poz. 25.

<sup>8</sup> R. Rauziński, *Przeobrażenia społeczno-demograficzne ludności na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1985*, w: *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej. Materiały z sympozjum naukowego w Instytucie Śląskim w Opolu w dniu 25 X 1988*, red. R. Rauziński, S. Senft, Opole 1990, s. 11–14.

<sup>9</sup> Z. Romanow, *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953*, w: *Ziemi zachodnie i północne w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 232–235.

<sup>10</sup> S. Jankowiak, *Akcja „Łączenia rodzin” między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach 1949–1954*, „Przegląd Zachodni” 1995, nr 3, s. 85; S. Jankowiak, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 9/10, s. 25–26; B. Nitschke, *Wyjazdy ludności rodzimej do obu państw niemieckich w latach 1950–1958*, w: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 216.

jednoznacznego podkreślania zakończenia procesów scalania nowych i starych ziem polskich, a co za tym idzie uniemożliwiało akcentowanie jakichkolwiek odmienności. Do końca lat czterdziestych XX wieku zlikwidowano więc niemal wszystkie instytucje symbolizujące szczególne zainteresowanie państwa Ziemiąmi Odzyskanymi, a co za tym idzie – także ich mieszkańcami. Już 31 marca 1947 roku rozwiązaniu uległo Biuro ZO przy Ministerstwie Oświaty. Rok później jego los podzieliły Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych i Rada Naukowa dla Zagadnień ZO. Do Instytutu Zachodniego włączono Instytuty Śląski, Mazurski, Bałtycki, co *de facto* oznaczało ich likwidację. Swą działalność zakończyła Komisja do Spraw Zagranicznych Ministerstwa Ziem Odzyskanych. W końcu 1948 roku rozwiązano Zachodnią Agencję Prasową, w kwietniu roku następnego zlikwidowano Komitety Osiedleńcze na ziemiach dawnych, a dwa lata później swe istnienie ostatecznie zakończył Państwowy Urząd Repatriacyjny. W 1950 roku Polski Związek Zachodni, jako jeden z ostatnich symboli myśli zachodniej, został włączony do Ligi Morskiej. Z programów szkolnych na obszarach zachodnich wyeliminowano elementy regionalistyki. Coraz mniej było ich widać w propagandzie i w mediach. Władze odstąpiły też od epatowania sukcesem uzyskania przez Polskę swobodnego dostępu do Bałtyku. Na margines zeszyły starania środowisk naukowych i artystycznych mające na celu rekonstrukcję słowiańskiej tradycji Pomorza Zachodniego. Również – widoczne dotychczas – propagandowe dyskutowanie poparcia Mazurów, Warmiaków, Ślązaków, Kaszubów dla nowej, ludowej Polski zastąpiono demonstrowaniem monolitu jednonarodowego społeczeństwa.

Z życia publicznego usuwani byli ludzie symbolizujący aktywną politykę państwa na Ziemiach Odzyskanych. Do więzień trafili Władysław Gomułka i wielu jego współpracowników, spora część luminarzy myśli zachodniej – Edward Quirini, Wiktor Leśniewski, Jan Jacek Nikisch, Edward Serwański, Kirył Sosnowski, Alojzy Targ, Zbyszko Bednorz, Ludwik Jaxa-Bykowski. Profesorowie Władysław Kowalenko i Józef Kostrzewski pozbawieni zostali katedr uniwersyteckich<sup>11</sup>. Symbolicznym zakończeniem aktywnej polityki państwa wobec ZO było zamknięcie Wystawy Ziem Odzyskanych oraz likwidacja MZO. Ostatecznie sukces integracji ziem zachodnich z Polską publicznie został ogłoszony z trybun

---

<sup>11</sup> Szczegółowa analiza proces zob. G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003, s. 303–384; por. też A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 153–155.

Kongresu PZPR w grudniu 1948 roku. Problematyka ziem zachodnim na sześć lat przestała być obecna w publicznym życiu stalinowskiej Polski.

Wprawdzie partia w 1950 roku uchwałą Biura Politycznego KC przyznała się do błędów w dotychczasowej polityce wobec ludności autochtonicznej, jednak zastosowane wówczas metody zmiany tej sytuacji miały remedium stały się narzędziem dalszej izolacji tej grupy Polaków. Przyczyniły się do tego głównie ofensywa ideologiczna zmierzająca do izolowania „czynniki obcych klasowo” od wpływu na życie publiczne oraz walka o socjalistyczną przebudowę gospodarki. W pierwszym z tych przypadków zadeklarowano konieczność odsunięcia od szerszego wpływu na autochtonów dotychczasowych liderów tego środowiska jako „zdemoralizowanych wodzirejów endecko-sanacyjnych”<sup>12</sup>. Zgodnie z trendem obowiązującym w całym państwie, miejsce dawnych autorytetów miały zająć nowe elity. Podobne wytyczne wydały ministerstwa: Oświaty, Kultury, Przemysłu Drobego i Handlu, PGR-ów, Zdrowia; Liga Kobiet; Związek Samopomocy Chłopskiej i wiele innych.

Kolektywizacja natomiast, poza jej represyjną funkcją, oznaczała degradację stanu posiadania ludności autochtonicznej. Do 30% szacowana była wśród niej grupa nazywana „kułakami”, czyli właściciele gospodarujący na areale przekraczającym 15 ha<sup>13</sup>. A oni właśnie zostali uznani za jednych z głównych przeciwników nowego ustroju. Warto przy tym pamiętać, że właśnie województwa Ziemi Odzyskanych były obszarem najbardziej intensywnej akcji kolektywizacyjnej<sup>14</sup>.

Konieczność powrotu z tej drogi zaczęła być dostrzegane po kilku latach, w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. W marcu 1954 roku na II Zjeździe PZPR Bolesław Bierut zaklinał rzeczywistość mówiąc o wielkim przywiązaniu autochtonów do Polski i wielkich sukcesach w integracji tej grupy mieszkańców Polski z ich nowymi sąsiadami<sup>15</sup>. Podobne treści w oficjalnych wypowiedziach pojawiły się w okresie obchodów dziesiątych rocznic Manifestu PKWN, zwycięstwa nad faszysmem i „odzyskania ziem piastowskich”. We Wrocławiu planowano nawet

---

<sup>12</sup> Cyt. za: M. Tomczak, *Ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1952*, „Przegląd Zachodni” 1999, nr 3, s. 157.

<sup>13</sup> S. Senft, *Sytuacja polskiej ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, w: *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, cz. II, materiały z badań w 1989 r., red. R. Rauziński, S. Senft, Opole 1990, s. 32.

<sup>14</sup> Por. A. Makowski, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006, s. 118–119.

<sup>15</sup> G. Strauchold, *Myśl zachodnia...*, s. 380.

postawienie pomnika „powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy”<sup>16</sup>. Frazeologii tej zaczęło towarzyszyć coraz silniejsze akcentowanie rujnujących skutków polityki gospodarczej państwa wobec pozyskanych terenów, szczególnie w kontekście stopniowo ujawnianych wyników planu 6-letniego. Powoli do głosu dopuszczane były skargi ludności autochtonicznej na szczególnie rażące przejawy dyskryminacji tej grupy mieszkańców ziem zachodnich i północnych<sup>17</sup>.

### **Odrodzenie myśli zachodniej – odrodzenie sprawy ludności rodzimej**

Renesans zainteresowania ziemiach zachodnimi i północnymi, a w ślad za tym ludnością rodzimą, przyniósł przełom polityczny 1956 roku i powrót do władzy byłego ministra Ziem Odzyskanych – Władysława Gomułki. Decentralizacja gospodarki, odejście od kolektywizacji, stworzenie warunków dla rozwoju prywatnego rzemiosła, drobnego handlu, przemysłu i usług oraz poszukiwanie rezerw gospodarczych, których upatrywano w zachowanych jeszcze, ale tymczasowo nieczynnych poniemieckich obiektach przemysłowych otwierały nowe perspektywy dla Ziem Odzyskanych. Na posiedzeniu Biura Politycznego na tydzień przed ponownym oficjalnym przejęciem władzy, Gomułka oceniając skutki sześciolatki konstatował, że nastąpiła „wielka rujnacja budowli wiejskich, wielka dewastacja na Ziemiach Odzyskanych, wiele domów tam w ogóle znikło, wiele jest zupełnie zrujnowanych”<sup>18</sup>. Podczas przełomowego plenum październikowego w 1956 roku oficjalnie wprawdzie nie podejmowano jeszcze sprawy ludności autochtonicznej, jednak w głosie oddanym do protokołu Mieczysław Popiel postulował otoczenie opieką państwa ludności rodzimej<sup>19</sup>.

W krótkim czasie władze zaczęły wykazywać wrażliwość na potrzeby autochtonów. 22 listopada w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyło się spotkanie

---

<sup>16</sup> G. Strauchold, M. Wiater, *Wrocławska fatamorgana, czyli jak nie zbudowano Pomnika Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2002, nr 2, s. 266.

<sup>17</sup> T. Bolduan, *Losy społeczne i polityczne Słowińców w Klukach w latach 1945–1975. Próba oceny*, w: *Studia kaszubsko-słowińskie. Materiały z II Konferencji Słowińskiej (Łeba 11–13.05.1992)*, red. J. Treder, Łeba 1992, s. 15–19.

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), V/41, Nieautoryzowane wystąpienie tow. Wiesława na posiedzeniu Biura Politycznego, 12.10.1956 r.

<sup>19</sup> VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej partii Robotniczej, 19–21.10.1956 r., „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 233.

reprezentantów dawnej myśli zachodniej z województw północnych i zachodnich<sup>20</sup>. Kilka dni później podjęto decyzję o restytucji Zachodniej Agencji Prasowej z jej dawnym kierownikiem Edmundem Męclewskim na czele<sup>21</sup>. Prawo bytu uzyskiwały kolejne lokalne pisma i towarzystwa społeczno-kulturalne. W tym samym okresie wśród zwolenników nowej fazy integracji powróciła idea utworzenia wyspecjalizowanego urzędu centralnego, odpowiedzialnego za politykę państwa na ziemiach zachodnich. Pomysłodawcy spodziewali się, że stopień zaniedbań, jakie powstały w minionych latach, stanowił wystarczające uzasadnienie dla powstania takiej instytucji na szczeblu rządowym. Dodatkowym, sentymentalnym uzupełnieniem tej argumentacji był pomysł oparcia projektowanej agencji na wzorze Ministerstwa Ziem Odzyskanych, kierowanego w latach czterdziestych przez nowego I sekretarza KC PZPR. Względy polityczne zaważyły jednak na odrzuceniu tego zamysłu. Powrót do nomenklatury z okresu istnienia Ministerstwa Ziem Odzyskanych groził powrotem na arenie międzynarodowej do dyskusji nad trwałością ładu poczdamskiego. Obawy w tej kwestii pogłębiały wahania w polityce ZSRR oraz podjęcie nieoficjalnych kontaktów na linii Bonn–Moskwa. Na marginesie można też zauważyć, że bardzo szybko i konsekwentnie odstąpiono od używania terminu Ziemie Odzyskane, zastępując go nazwą Ziemi Zachodnie i Północne, zazwyczaj pisane wielkimi literami<sup>22</sup>.

W tej sytuacji ustępstwem na rzecz postulatów o wyodrębnieniu wyspecjalizowanych organów państwa, mających zająć się modernizacją ziem odzyskanych oraz słabym echem projektów utworzenia odrębnego ministerstwa stało się powołanie kilku mniej znaczących instytucji państwowych i społecznych. Wśród nich pierwszoplanową rolę odegrały rządowa Komisja dla Rozwoju Ziem Zachodnich<sup>23</sup> na czele z wicepremierem Zenonem Nowakiem, sejmowa Nadzwyczajna Komisja Ziem Zachodnich<sup>24</sup> oraz społeczno-polityczne Towarzystwo Rozwoju

<sup>20</sup> „Trybuna Ludu”, 24.11.1956 r.

<sup>21</sup> „Trybuna Ludu”, 4.12.1956 r.

<sup>22</sup> Por. J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, w: *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 15 i n.

<sup>23</sup> Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), 2759/12, Zarządzenie nr 358 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6.12.1956 r. w sprawie powołania Komisji dla Rozwoju Ziem Zachodnich.

<sup>24</sup> W jej skład wchodziło 37 posłów głównie reprezentantów województw zachodnich i północnych oraz centralnych instytucji deklarujących swoje zainteresowanie nimi. Przewodniczącym Komisji był wiceprzewodniczący Rady Państwa prof. Stanisław Kulczyński.



Ziem Zachodnich. W Sejmie II kadencji Gomułka zdecydował się umieścić kilku ważnych przedstawicieli myśli zachodniej i ludności autochtonicznej. W styczniowych wyborach 1957 roku wybrani zostali między innymi Paweł Kwoczek, Józef Baron, Jan Rychel, Paweł Wilk, Wincenty Karuga, Józef Kachel, Florian Wichłacz, Zdzisław Piętka, Henryk Jaroszyk, Edmund Osmańczyk, Paweł Fojcik, Paweł Dubiel, Jan Gałązka, Wilhelm Szewczyk, Ryszard Hajduk, Gerard Skok, Walter Późny, Bohdan Wilamowski. Odegrali oni istotną rolę w popularyzacji spraw autochtonów i potrzeby zmian polityki wobec nich wśród przedstawicieli władz państwa.

Postulaty wykorzystania energii społecznej dla stworzenia silnego lobby zachodniego w Polsce zgłaszali działacze z zainteresowanych województw oraz z odradzającego się środowiska myśli zachodniej jeszcze przed zmianą ekipy rządzącej. Główne zadania takiej organizacji miały sprowadzać się do inspirowania dobrowolnej aktywności ludzi zainteresowanych tematyką zachodnią i jej popularyzowania na pozostałych obszarach Polski. W 1955 roku na fali aktywizacji inteligencji niektóre powoływane przez nią kluby w swoich pracach zajmowały się sytuacją tych ziem. Jednym z efektów tych dyskusji było powołanie Klubu Inteligencji Ziem Zachodnich.

Bardziej sformalizowane projekty organizacyjne pojawiły się w połowie 1956 roku. Inicjatywie tej przewodzili dziennikarze „Nowego Nurtu” oraz grupa działaczy, wywodzących się z dawnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Ludzie ci powołali w Warszawie „Bezimienny Klub Dyskusyjny”<sup>25</sup> – wśród jego założycieli najważniejszą rolę odgrywali Leopold Gluck, Włodzimierz Lechowicz i Jan Pietkiewicz. Podobną ideę wkrótce zgłosili też posłowie i dziennikarze związani z dawnym Związkiem Polaków w Niemczech oraz Polskim Związkiem Zachodnim. Należeli do nich między innymi wspomniani już późniejsi posłowie Józef Kachel, Henryk Jaroszyk, Wincenty Karuga i Florian Wichłacz oraz Czesław Pilichowski i Leopold Gluck.

W grudniu 1956 roku doszło do spotkania i połączenia obu grup. Przyjęto wspólną deklarację, która miała stanowić credo powstającego towarzystwa. Pisano w niej:

przerażające zaniedbanie i nieprawidłowości minionego okresu szczególnie dotkliwie zaciążyły na życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym tych ziem.

---

<sup>25</sup> AAN, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (dalej: TRZZ), 940, Stenogram z narady Klubów Inteligencji Ziem Zachodnich, 19.05.1957 r.

Jesteśmy przekonani, że bez zorganizowanej imigracji rewolucyjnych i patriotycznych kadr inteligencji nie nastąpi odrodzenie polskiego życia na zachodnich i północnych kresach Rzeczypospolitej<sup>26</sup>.

Opinie te w dużej mierze odnosiły się do sytuacji ludności rodzimej.

Podobne oceny coraz częściej pojawiały się w prasie i wystąpieniach publicznych. Znamienne są słowa pisarzy bliskich środowisku myśli zachodniej. Eugeniusz Paukszta jeszcze w listopadzie 1956 roku w „Tygodniku Zachodnim” politykę wobec ziem zachodnich w minionych latach określał mianem „zbrodni dokonanej – z premedytacją lub bez niej – na żywym organizmie narodu”<sup>27</sup>. Opinia, że w ciągu dekady Polska wyperswadowała ludności miejscowej polskość, skuteczniej niż Niemcy przez stulecia, zyskiwała popularność zarówno w środowisku myśli zachodniej, jak i u części przedstawicieli władzy.

Pomysłodawcy skupienia aktywności różnych środowisk zainteresowanych tematyką zachodnią w ramach jednej organizacji od początku uzyskali przychylność Władysława Gomułki. W bezpośredniej rozmowie na początku wiosny 1957 roku Gomułka poparł propozycję powołania towarzystwa, którego rolą miało być budzenie energii społecznej oraz koordynowanie inicjatyw, zmierzających do wszechstronnego rozwoju ziem zachodnich. W podobnym tonie odbyło się spotkanie z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim w Olsztynie 31 marca 1957 roku<sup>28</sup>.

### **Ludność rodzima na I kongresie Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich**

W maju 1957 roku w Warszawie odbył się zjazd założycielski, na którym powołano do życia Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. W liście adresowanym do uczestników zjazdu I sekretarz KC PZPR zalecał jego działaczom „wzbudzać i wzmacniać głębokie poczucie odwiecznej przynależności do narodu polskiego wśród ludności miejscowego pochodzenia, która przetrwała i odparła wiekowe próby germanizacji”<sup>29</sup>. Oni nie mieli też wątpliwości, że niezbędnym warunkiem aktywizacji zaniedbanych obszarów jest natychmiastowa zmiana polityki wobec

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> E. Paukszta, *Trzeciego wyjścia nie ma*, „Tygodnik Zachodni”, 17.11.1956 r., s. 1.

<sup>28</sup> Z. Jordaneck, *Towarzystwo Rozwoju Ziem...*, s. 183.

<sup>29</sup> AAN, TRZZ, 4, List I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki do delegatów Zjazdu Organizacyjnego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Warszawie, 26.05.1957r., „Materiały Zachodniej Agencji Prasowej”, Numer specjalny, 26.05.1957 r., s. 3.

ludności autochtonicznej. W referacie programowym Czesław Pilichowski mówił o wielu krzywdach, jakich doznali mieszkańcy ziem zachodnich i północnych, akcentując przede wszystkim sytuację autochtonów:

Niewątpliwie jest, że w naszym dotychczasowym wewnętrznym działaniu na ziemiach zachodnich i północnych oraz na ich rzecz popełniliśmy wiele błędów i wypażeń, zwłaszcza w latach 1949–1956, że wiele krzywd spotkało przede wszystkim ludność rodzimą<sup>30</sup>.

Wśród tez programowych Zjazdu znalazło się stwierdzenie:

ze szczególnie żywą i głęboką serdecznością zwraca się Towarzystwo do polskiej ludności rodzimej, która wydała tylu bojowników o polskość ziem nad Nysą Łużycką, Odrą i Bałtykiem, i która stanowi żywe świadectwo odwiecznej polskości tych ziem<sup>31</sup>.

Specjalnie zaś przyjęta uchwała wzywała do rozpatrzenia problemów autochtonów i poszukiwania ich rozwiązania w celu pełnej integracji.

Mając świadomość ogromu zaniedbań państwa wobec ludności rodzimej, TRZZ uczyniła z tej kwestii jedno z najważniejszych swoich zadań. W strukturach Towarzystwa, w ramach Komisji Społeczno-Kulturalnej powołano zespół ds. ludności rodzimej. Podobne inicjatywy podejmowano w strukturach wojewódzkich. 8 listopada 1957 roku w Gdańsku powstała Sekcja dla Spraw Ludności Rodzimej przy Radzie Okręgu TRZZ<sup>32</sup>. Powołano mężów zaufania i zespoły ds. mieszkaniowych, zatrudnienia, budowlany, odszkodowań i rent, oświaty oraz społeczny. W radach wojewódzkich w Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Opolu i Katowicach miano powołać zastępcę prezesa Prezydium Rady Okręgu do spraw ludności rodzimej.

### **TRZZ wobec najważniejszych problemów ludności rodzimej**

Świadomość pilnej potrzeby rozwiązania problemów narosłych w życiu ludności rodzimej towarzyszyła działaczom TRZZ przez cały okres istnienia organizacji.

---

<sup>30</sup> AAN, TRZZ, 1, Wyciąg z protokołu Zjazdu Organizacyjnego TRZZ, 26.05.1957 r., s. 4.

<sup>31</sup> AAN, TRZZ, 1, Tezy programowe Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, 26.05.1957 r., s. 135.

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), TRZZ, 1, Protokół nr 7 z posiedzenia Prezydium Rady Okręgu TRZZ w Gdańsku, 8.11.1957 r., s. 22.

W strukturach towarzystwa, w październiku 1957 roku jako pierwszy zorganizowano właśnie zespół do spraw ludności rodzimej, wchodzący w skład Komisji Społeczno-Kulturalnej Rady Naczelnej<sup>33</sup>. Podobnie jednak jak w latach czterdziestych XX wieku, możliwości działania w interesie autochtonów determinowana była przez okoliczności międzynarodowe. Odprężenie w stosunkach między mocarstwami z połowy lat pięćdziesiątych, nadzieje na akceptację za strony wojennych aliantów ZSRR polskiej granicy zachodniej otwierały drogę do oficjalnego dostrzeżenia problemu. Nie bez znaczenia było również osłabienie władzy oraz – z tym związane – ożywienie w samym środowisku ludności rodzimej.

To ostanie – początkowo bez większych zastrzeżeń akceptowane przez władze – szybko zaczęło przyjmować formy groźne dla państwa. Przede wszystkim składało się na to: silna tendencja do wyjazdów z Polski do Niemiec, okazywanie przez przedstawicieli tej ludności przywiązania do kultury niemieckiej oraz często demonstracyjna wręcz dążność do posługiwania się językiem niemieckim<sup>34</sup>. Sytuacja ta prowadziła do stopniowego upowszechniania się przekonania o istnieniu mniejszości niemieckiej w Polsce a w Opolu nawet do podjęcia stosownej uchwały przez tamtejszy Komitet Wojewódzki PZPR<sup>35</sup>.

Wśród kierownictwa TRZZ jako niezwykle destrukcyjne dla sytuacji ludności rodzimej i – szerzej – dla stabilizacji ziem zachodnich i północnych, oceniane były tendencje wyjazdowe. Porozumienie podpisane między Polskim Czerwonym Krzyżem i jego zachodnioniemieckim odpowiednikiem otwierało wprawdzie drogę do realizacji humanitarnej idei łączenia rodzin rozdzielonych wojną i jej późniejszymi konsekwencjami, w praktyce niosło za sobą groźbę wyjazdu z Polski większości ludności, która od wieków mieszkała na styku polsko-niemieckim.

Działacze Towarzystwa podkreślali polityczny wymiar tego zjawiska – jego skala oznaczała wszak kompromitację polityki państwa na pozyskanych terenach,

---

<sup>33</sup> *Działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, red. F. Hawranek, Warszawa–Wrocław 1973, s. 11.

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Komitet Wojewódzki PZPR, 301/IV/299, Protokół posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, 26.11.1957 r., s. 8–13. Jako szczególnie groźną ewolucję postaw ludności rodzimej w kierunku jej identyfikacji z niemieczyzną oceniano w wojsku. W niektórych jednostkach Śląskiego Okręgu Wojskowego autochtoni stanowili bowiem większość stanu osobowego. F. Kusiak, *Autochtoni w jednostkach bojowych Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1949–1959*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1999, nr 4, s. 544.

<sup>35</sup> B. Cimała, S. Senft, *Ludność rodzima Śląska Opolskiego w opinii wojewódzkiej instancji PZPR w latach 1956–1960*, „Studia Śląskie” 1997, t. 55, s. 237.

a w obliczu nadal niestabilizowanego statusu tych ziem na arenie międzynarodowej groziła osłabieniem pozycji PRL w negocjacjach z państwami zachodnimi. Otwarcie sprawy ludności rodzimej w kontekście porozumienia z Republiką Federalną Niemiec zawierało również pułapkę dla rozwiązania tej kwestii wewnątrz Polski, wszak dopuszczenie możliwości wyjazdów do Niemiec dotyczyło głównie właśnie tej grupy obywateli PRL. Dla Polski było to zjawisko wyjątkowo niekorzystne zarówno z punktu widzenia stabilizacji osadniczej na ziemiach zachodnich i północnych, jak i ze względów propagandowych. Z jednej strony nie można było zbyt otworzyć problemu ludności rodzimej, z drugiej zaś należało go jak najszybciej rozwiązać.

Jeszcze przed powstaniem TRZZ jego późniejsi działacze angażowali się w próby powstrzymania exodusu ludności autochtonicznej. Podkreślali humanitarny, społeczny, gospodarczy, ale i propagandowy wymiar tego zjawiska. Z chwilą powstania, Towarzystwo stało się główną trybuną dyskusji na ten temat i inspiratorem działań aparatu państwa. W czerwcu 1957 roku w piśmie bliskiego TRZZ biskupa ewangelicko-augsburskiego w PRL ks. Karola Kotuli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znalazło się ostrzeżenie, że co trzeci przedstawiciel ludności mazurskiej już wyjechał lub wyraża taką chęć. Biskup apelował, by ograniczyć ten proceder, gdyż „zanosi się na to, że Mazury będą bez Mazurów, i że lud, który przez wieki ciężył do Polski dostawszy się do Polski, odwróci się od niej i ją opuści”<sup>36</sup>. W podobnym duchu poszczególne organizacje TRZZ postulowały, by służby podległe MSW sprawowały silniejszy nadzór i odstąpiły od dotychczasowego liberalizmu w wydawaniu zgód na wyjazdy w niektórych przypadkach uzyskując w tym poparcie odpowiednich rad narodowych<sup>37</sup>. Ogniwa TRZZ starały się monitorować również wszelkie nieprawidłowości przy wydawaniu zgód na emigrację. Do lokalnych prokuratur i jednostek Milicji Obywatelskiej składały one doniesienia w tej sprawie.

Dostrzegano przy tym, że sytuacja jest szczególnie skomplikowana na terenach, gdzie dochodziło do sporów majątkowych między ludnością rodzimą a osobami przybyłymi z Polski centralnej. W wielu przypadkach odżywały konflikty z lat czterdziestych, a dodatkowo nakładały się na nie nowe. W uchwale Rady Naczelnej TRZZ z 27 lutego 1958 roku w sprawie wyjazdów ludności rodzimej

---

<sup>36</sup> AAN, TRZZ, 982, Pismo Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 2.06.1957 r., s. 3.

<sup>37</sup> AAN, TRZZ, 982, Informacja MSW w sprawie wyjazdów ludności rodzimej do obu państw niemieckich, lipiec 1958, s. 197–202.

dostrzeżono liczne przypadki wywierania presji przez funkcjonariuszy lokalnych władz administracyjnych na jej przedstawicieli, by opuszczali Polskę. Pozostawione mieszkania i gospodarstwa niejednokrotnie przejmowali sami decydenci lub ich najbliższe osoby. Ilustracją może być przykład Gertrudy Borskiej – sędzia orzekł konfiskatę jej domu, który później sam przejął<sup>38</sup>. Władze TRZZ wielokrotnie interweniowały w tej i podobnych sprawach w KC PZPR, ministerstwach Spraw Wewnętrznych, Zdrowia, Szkolnictwa Wyższego, Rolnictwa, Najwyższej Izbie Kontroli<sup>39</sup>.

Szczegółowe analizy odradzających się sporów majątkowych między ludnością, która napłynęła na ziemie zachodnie i północne po 1945 roku, a ich wcześniejszymi mieszkańcami ujawniły ogromną skalę tego zjawiska. W 1957 roku problem dotyczył co najmniej kilkunastu tysięcy gospodarstw chłopskich<sup>40</sup>, liczba konfliktów o mieszkania nie została zbadana, ale z pewnością nie była mniejsza. TRZZ konsekwentnie stało na stanowisku konieczności ograniczenia rozmiarów tego zjawiska, a w miarę możliwości cofania wcześniejszych decyzji o wywłaszczaniu autochtonów. W przypadkach, w których rozstrzygnięcia okazywały się nieodwracalne, działacze TRZZ dążyli do otoczenia opieką poszkodowanych. Jednocześnie zabiegano o ograniczanie zakresu podejmowania kolejnych decyzji niekorzystnych dla autochtonów.

Odrębną inicjatywą była propozycja, by nieruchomości definitywnie porzucane przez osoby emigrujące służyły poprawie sytuacji autochtonów pozostających w Polsce. Komisjom Socjalno-Bytowym dla spraw ludności rodzimej, powołanym przy miejskich radach narodowych w Gdańsku, Sopocie i Pruszczy, udało się przekonać swoje rady do podjęcia uchwał o przekazywaniu połowy mieszkań opuszczonych przez wyjeżdżających na poprawę sytuacji mieszkaniowej ludności rodzimej<sup>41</sup>. Niestety, nakazem wiceministra spraw wewnętrznych Zygfrieda Szneka decyzja ta została cofnięta. W efekcie z 574 mieszkań, będących w powyższym trybie w gestii wspomnianych MRN, jedynie 61 rozdzielono

---

<sup>38</sup> AAN, TRZZ, 982, Uchwała Prezydium Rady Naczelnej TRZZ w sprawie wyjazdów polskiej ludności rodzimej do Niemiec, 27.02.1958 r., s. 239–246.

<sup>39</sup> AAN, TRZZ, 256, Sprawozdanie z działalności TRZZ w latach 1957–1959, s. 46.

<sup>40</sup> AAN, TRZZ, 982, Uwagi uzupełniające do uchwały Prezydium Rady Naczelnej TRZZ z 27.02.1958 r. w sprawie wyjazdów polskiej ludności rodzimej do Niemiec, 28.03.1958 r., s. 209 i nast.

<sup>41</sup> APG, TRZZ, 57, Tezy w sprawie wyjazdów ludności rodzimej do NRF i NRD, 1957 r., s. 14 i nast.

zgodnie z wcześniejszymi postulatami. Rezultatem tej sytuacji we wspomnianych powiatach okazał się szybki wzrost podań o zgodę na wyjazdy<sup>42</sup>. Dodatkowym kontekstem sprawy jest to, że nowo pozyskanych mieszkań nie dostali ani autochtoni, ani osadnicy. Przydzielone zostały dla wąskiego kręgu osób związanych z przedstawicielami władz lokalnych.

Paradoksalnie, działając przeciw swobodzie wyjazdów z Polski do Niemiec, organizacja, której jednym z celów była poprawa sytuacji ludności rodzimej, przez samych zainteresowanych niejednokrotnie traktowana była jako jej przeciwnik. W sprawozdaniu z działalności TRZZ w województwie gdańskim wskazywano, że w powiatach z licniejszą ludnością kaszubską ogniwa towarzystwa powstawały najwolniej<sup>43</sup>.

### **Próby nowej integracji**

Obok działań interwencyjnych, przedstawiciele Zarządu Głównego i Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1958 uczestniczyli w przygotowaniu i opiniowaniu aktów normatywnych regulujących sytuację materialną i społeczną tej grupy mieszkańców ziem zachodnich. Problematyka autochtoniczna była treścią licznych rezolucji do władz państwowych, artykułów prasowych, opracowań historycznych i socjologicznych, redagowanych przez lub z inspiracji Towarzystwa. Istotnym jego postulatem było uregulowanie stanu majątkowego osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową, odpowiednie wnioski przedstawiono w Komisji dla Rozwoju Ziem Zachodnich, w Ministerstwie Rolnictwa. Efekty tych działań były jednak znikome. Nie chcąc na nowo otwierać sporów własnościowych, władze dążyły do utrzymania istniejącego stanu generalnie sankcjonując decyzje podejmowane w latach czterdziestych. Ostatecznie sprawę zamknięto ustawą sejmową z 12 marca 1958 roku<sup>44</sup>, gdzie uregulowano sprawę własności ludności rodzimej potwierdzając, że nie dojdzie do żadnych restytucji mienia autochtonów. Dopuszczono jedynie – w wyjątkowych przypadkach – zaspokojenie roszczeń za pomocą specjalnego funduszu dotacyjnego.

---

<sup>42</sup> AAN, TRZZ, 982, Pismo Zarządu Okręgu TRZZ w Gdańsku do Rady Naczelnej TRZZ, 15.11.1958, s. 261–263.

<sup>43</sup> APG, TRZZ, 35, Sprawozdanie ZW TRZZ w Gdańsku za okres 1.07.–31.12.1961, s. 110.

<sup>44</sup> Ustawa z 12.03.1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego, Dz.U. 1958, nr 17, poz. 71.

Nieco większą skuteczność TRZZ uzyskało w pracach nad próbami całościowego rozwiązania sytuacji ludności rodzimej. Od 1957 roku, szczególnie na Śląsku, próbowano podjąć szerokie badania nad bieżącymi problemami tej grupy, jej stosunkiem do państwa polskiego i perspektywami realizacji jej najważniejszych postulatów w latach następnych. Przeprowadzona wówczas ankieta i jej wyniki mogą posłużyć do ukazania szerszej perspektywy konfliktu. Obok wspomnianych już sporów majątkowych autochtoni zwracali uwagę na trzy dalsze pola:

- stosunek do państwa i pracy,
- dyskryminacja autochtonów w sprawach zawodowych i płacowych,
- różnice kulturowe.

Odmienności w poszanowaniu mienia publicznego i prywatnego, stosunku do pracy i porządku oraz przestrzegania prawa (zarówno w wymiarze prywatnym, jak i państwowym) powodowały znaczne różnice w postawach prezentowanych przez obie grupy w codziennym życiu. Licznie prowadzone w tym okresie badania socjologiczne, ale i oceny urzędników wskazywały na problem ten jako jedną z najczęstszych przyczyn konfliktów między ludnością rodzimą a osadnikami.

Liczne też były skargi na brak równouprawnienia w dostępie do stanowisk publicznych, awansach w pracy, możliwości zatrudnienia, wysokościach emerytur i rent, co wskazywało na głębokie poczucie krzywdy. Bariery w integracji przyczyniły się do odrodzenia tendencji posługiwania się językiem niemieckim i trudności w mówieniu po polsku oraz – idąca za tym – niechęć do posyłania dzieci do szkół. W tym ostatnim przypadku dostrzegano już powstanie stereotypów u ludności napływowej i władz lokalnych o niższym poziomie intelektualnym dzieci autochtonicznych<sup>45</sup>.

Dostrzegając te problemy, władze naczelne i wiele ogniw terenowych TRZZ podjęło próby poprawy sytuacji. Uznano przede wszystkim, że należy przywrócić godność ludności rodzimej, na co powinno się złożyć silne eksponowanie jej związków z polskością. Spodziewano się, że w efekcie nastąpi zmiana postaw samych autochtonów, ale także ich sąsiadów oraz władz lokalnych i centralnych wobec nich. Służyć temu miało podjęcie szerokiego programu badań naukowych (historycznych, antropologicznych, archeologicznych, socjologicznych)

---

<sup>45</sup> AAN, TRZZ, 961, Wstępna analiza sytuacji wśród ludności kaszubskiej w powiecie bytowskim w oparciu o badania terenowe, 1958 r.



i odpowiednie propagowanie ich efektów. W wyborach do rad narodowych w województwach, powiatach i gminach o licznej reprezentacji autochtonów zagwarantowano im odpowiednią reprezentację w radach. W województwie gdańskich sięgała ona 14–26% w zależności od stopnia rady i obecności autochtonów na terenie jej działalności<sup>46</sup>. Ponadto – w wymiarze bardziej doraźnym – zalecano eksponowanie i okazywanie szacunku dotychczasowemu dorobkowi przedstawicieli ludności rodzimej. W tym celu starano się uzyskać renty dla zasłużonych działaczy polonijnych i wdów po nich oraz symboliczne honorowanie ich działalności, głównie przez nadawanie odznaczeń państwowych. Przykładem takich działań są między innymi interwencje w sprawie Jana Baczewskiego, któremu władze wzbraniały prawa powrotu na Warmię i Mazury, a który – mimo że w przeszłości był zasłużonym działaczem polonijnym, burmistrzem Dębna (1945–1947) i posłem do Sejmu Ustawodawczego w powojennej Polsce – pozostawał bez środków do życia<sup>47</sup>. Śmierć Baczewskiego 20 czerwca 1958 roku zatrzymała te działania.

Znacznym zakresem opieki starano się objąć dzieci i młodzież autochtoniczną. Sporządzane analizy wskazywały, że w minimalnym stopniu grupa ta korzystała z możliwości letniego wypoczynku, stypendiów, nieliczni jej przedstawiciele podejmowali studia wyższe. Interwencje TRZZ przyczyniły się do nieznacznej poprawy tej sytuacji między innymi przez przyjęcie grupy autochtonów do Akademii Medycznej w Katowicach. Młodzież objęto także funduszem stypendialnym, uzyskiwała miejsca w domach studenckich, bursach<sup>48</sup>.

Na Pomorzu Zachodnim szczególną opieką TRZZ starało się objąć ludność słowińską. Jeszcze przed powstaniem Towarzystwa, jego późniejsi działacze podejmowali kilkakrotne interwencje w KC PZPR, CK SD, Prezydium Rady Ministrów, MBP i MSW, Ministerstwie Kultury, Komendzie Głównej MO, organach administracji terenowej, inspirowali powstawanie artykułów prasowych<sup>49</sup>. 26 marca 1957 roku powstał Społeczny Zespół Opiekuńczy nad Ludnością

<sup>46</sup> AAN, TRZZ, 255, Sprawozdania z działalności TRZZ za lata 1957–1959.

<sup>47</sup> Z. Jordanek, *Towarzystwo Rozwoju Ziem...*, s. 183.

<sup>48</sup> AAN, TRZZ, Sprawozdanie z działalności TRZZ w latach 1957–1959, s. 43 i n.

<sup>49</sup> AAN, TRZZ, 982, Uwagi uzupełniające do uchwały Prezydium Rady Naczelnej TRZZ z 27.02.1958 r. w sprawie wyjazdów polskiej ludności rodzimej do Niemiec, 28.03.1958 r., s. 215; tamże, 983, Notatka Tadeusza Bolduana „Sprawa Kluk”, 7.08.1957 r., s. 74.

Słowińską w Powiecie Słupskim<sup>50</sup>, a w sierpniu 1958 roku przy Radzie Okręgu TRZZ w Koszalinie rozpoczął działalność Wojewódzki Komitet dla spraw Słowińców, dzięki któremu Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła pomoc gospodarczą i finansową dla Słowińców, przede wszystkim we wsi Kluki.

Podjęta 12 września 1957 roku uchwała o potrzebie naprawienia szkód wyrażonych wcześniej ludności słowińskiej przewidywała m.in. zezwolenie na osadnictwo w pasie nadmorskim Słowińców jako repatriantów, odbudowę zagród w Klukach na zasadach osiedleńczych (przyznano na ten cel kredyty w wysokości 400 tys. zł i na dalsze cele ponad 600 tys. zł), meliorację wsi, regulację spraw własnościowych. Wśród osób, które wyjechały starano się upowszechnić obietnicę, że w przypadku ich powrotu otrzymają zwrot swoich gospodarstw lub rekompensatę w postaci nowych zagród. W samej wsi postanowiono odbudować Dom Kultury, organizować imprezy kulturalne, w prasie publikować artykuły popularyzujące związki mieszkańców z polskością, a na nauczycieli nałożyć obowiązek znajomości kultury słowińskiej<sup>51</sup>. Kluki miały stać się również ważnym punktem na turystycznych szlakach biegnących przez Pomorze. Szczególne zainteresowanie Klukami okazały również władze centralne Towarzystwa. W latach 1958–1959 istniał specjalny komitet Rady Naczelnej, którego celem było pozyskiwanie wsparcia od organów partyjnych i rządowych dla inicjatyw podejmowanych na rzecz wsi<sup>52</sup>.

Niewielkie korzyści autochtonom przyniosły niektóre decyzje władz centralnych. Przyjęta przez rząd 16 sierpnia 1956 roku uchwała Rady Ministrów<sup>53</sup> przyznająca specjalne kredyty dla ludności pochodzenia ukraińskiego po naciskach TRZZ 4 grudnia 1958 roku została rozszerzona na ludność rodzimą<sup>54</sup> – przeznaczono dla niej pomoc materialną i prawną, wprowadzono ulgi przy zakupie ziemi, zakładaniu drobnych przedsiębiorstw prywatnych.

---

<sup>50</sup> T. Bolduan, *Losy społeczne i polityczne Słowińców w Klukach w latach 1945–1975. Próba oceny*, w: *Studia kaszubsko-słowińskie...*, s. 24–25; H. Rybicki, *Nazywano ich Słowińcami*, Słupsk 1995, s. 201–208.

<sup>51</sup> AAN, TRZZ, 981, Uchwała nr XXI/257 WRN w Koszalinie, 12.09.1957 r.

<sup>52</sup> AAN, TRZZ, 256, Sprawozdanie z działalności TRZZ w latach 1957–1959, s. 46.

<sup>53</sup> AAN, URM, Biuro Prezydialne, 5/19, Uchwała 504/56 Prezydium Rady Ministrów, 16.08.1956 r.

<sup>54</sup> AAN, URM, 1668/5/22, Uchwała nr 465/58 Rady Ministrów, 4.12.1958 r.

### **Zmierzch „nowej” polityki zachodniej**

Popaździernikowe ożywienie „zachodniej” polityki państwa nie trwało jednak długo, a zmiany na arenie międzynarodowej na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku ponownie przypomniały, że stosunek państwa do ludności rodzimej jest wypadkową jego interesów w polityce zagranicznej. Powracające spory międzynarodowe, szczególnie ujawniające się w postaci drugiego kryzysu berlińskiego, karaibskiego, niechęć mocarstw zachodnich do uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, aktywizacja środowisk rewizjonistycznych w Niemczech, a także okresowe niejasności w stanowisku ZSRR i NRD wobec zachodniej granicy Polski, skłaniały Władysława Gomułkę do stopniowego wycofywania się z przejawów szczególnego traktowania ziem zachodnich i północnych. Specjalna Komisja Rządowa dla Rozwoju Ziem Zachodnich w praktyce zaprzestała swej aktywności w roku 1958, choć formalnie istniała jeszcze przez dwa lata. Komisja sejmowa trwała do końca kadencji (1961), kończąc jednak aktywność mniej więcej w tym samym okresie co jej rządowa odpowiedniczka. Spośród wspomnianych wcześniej posłów mniej niż połowa piastowała swoje mandaty w kolejnej kadencji Sejmu. Jedynie Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich przetrwało do końca rządów Władysława Gomułki, ale i ono szczytową aktywność zamknęło w latach 1957–1960.

Na ograniczenie swobody działalności tego ostatniego pewien wpływ miało zapewne także pokonanie kryzysu wewnątrz partii i w związku z tym dążenie do ponownego przejęcia przez nią pełnej kontroli nad wszystkimi przejawami aktywności społeczeństwa. W tym samym czasie zakończyła się fala wyjazdów z Polski do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin, co powodowało, że jeden z kluczowych problemów w życiu ludności rodzimej spadał z wokandy kierownictwa partyjnego. W tej sytuacji także w działalności TRZZ musiało dojść do rezygnacji z eksponowania problemów ludności rodzimej. Uznano, że najważniejsze z nich zostały rozwiązane, a potrzeby pilnego podnoszenia pozostałych już nie widziano. Wprawdzie jeszcze podczas II Walnego Zjazdu Delegatów TRZZ w Olsztynie w styczniu 1960 roku Edward Ochab postulował kontynuację opieki nad ludnością rodzimą<sup>55</sup>, jednak próżno szukać postulatów tracącego już znaczenie polityka w deklaracji programowej Towarzystwa przyjętej na tym zjeździe. W dokumencie mającym obowiązywać przez kolejne pięć lat popularyzacja problematyki

---

<sup>55</sup> AAN, TRZZ, 15, Sprawozdanie II Walnego Zjazdu Delegatów TRZZ w Olsztynie 23–24.01.1960 r., Warszawa 1960.

zachodniej miała dotyczyć głównie kwestii polsko-niemieckich, bez eksponowania różnic etnicznych<sup>56</sup>. Co ciekawe, w opracowaniu przygotowanym na pięćciolecie istnienia Towarzystwa, sprawie ludności rodzimej poświęcono jeden, niewielki akapit<sup>57</sup>. Można więc uznać, że początkowo znaczna wrażliwość Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich na sprawy ludności autochtonicznej wiązała się ze zwiększoną możliwością aktywności społecznej w okresie zmniejszenia napięcia międzynarodowego oraz osłabienia władzy politycznej w Polsce w latach 1956–1960. W tym czasie rozwiązano niektóre problemy dawnych mieszkańców ziem zachodnich i północnych w niewielkim jednak stopniu poprawiając ich warunki życia i w podobnym zakresie zmniejszając poziom jej rozczarowania życiem w Polsce. Potwierdziły to wyniki badań przeprowadzonych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Ich konkluzje były niemal tożsame z tymi sprzed 30 lat<sup>58</sup>. Dopiero zmiana polityki państwa po 1989 roku przyniosła zasadniczą zmianę nastrojów w tej grupie mieszkańców ziem zachodnich i północnych<sup>59</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich.

Archiwum Państwowe w Gdańsku.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich.

Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Urząd Rady Ministrów.

Archiwum Państwowe w Katowicach.

Komitet Wojewódzki PZPR.

---

<sup>56</sup> AAN, TRZZ, 175, Deklaracja programowa TRZZ [uchwalona na II Walnym Zjeździe Delegatów, 23–24.01.1960 r.]; por. też: A. Zaćmiński, *Stosunek Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich do problemu niemieckiego w latach 1957–1970*, w: *Promotio Historica. Zbiór prac adiunktów Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1998, s. 206–217.

<sup>57</sup> AAN, TRZZ, 252, Pięć lat działalności TRZZ (26 maja 1957–1962), Warszawa 1962, s. 26.

<sup>58</sup> D. Berlińska, T. Słodra-Gwiżdż, *Ludność rodzima i mniejszość niemiecka w Polsce: stan badań*, w: *Polskie badania nad mniejszościami kulturowymi. Wybrane problemy*, red. E. Basiński, J. Mucha, A. Sadowski, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1997, t. 6, s. 78.

<sup>59</sup> Por.: R. Rauziński, K. Szczygalski, *Śląska ludność rodzima w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego wczoraj i dziś*, Opole 2008, s. 152 i n.

### Źródła publikowane

Dziennik Ustaw, nr 17, poz. 71 z 5.04.1958 r.

Dziennik Ustaw, nr 4, poz. 25 z 8.01.1951 r.

Protokół VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej partii Robotniczej, 19–21.10.1956 r., „Nowe Drogi”, 1956, nr 10.

### Prasa

„Trybuna Ludu” 1956.

„Tygodnik Zachodni” 1956.

### Literatura

Berlińska D., Sołdra-Gwiżdż T., *Ludność rodzima i mniejszość niemiecka w Polsce: stan badań*, w: *Polskie badania nad mniejszościami kulturowymi. Wybrane problemy*, red. E. Basiński, J. Mucha, A. Sadowski, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1997, t. 6.

Bolduan T., *Losy społeczne i polityczne Słowińców w Klukach w latach 1945–1975. Próba oceny*, w: *Studia kaszubsko-słowińskie. Materiały z II Konferencji Słowińskiej (Łeba 11–13.05.1992)*, red. J. Treder, Łeba 1992.

Cimała B., Senft S., *Ludność rodzima Śląska Opolskiego w opinii wojewódzkiej instancji PZPR w latach 1956–1960*, „Studia Śląskie” 1997, t. 55.

*Działalność Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, red. F. Hawranek, Warszawa–Wrocław 1973.

Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.

Jankowiak S., *Akcja „łączenia rodzin” między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach 1949–1954*, „Przegląd Zachodni” 1995, nr 3.

Jankowiak S., *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 9/10.

Jasiński J., *Kwestia pojęcia Ziemi Odzyskane*, w: *Ziemi Odzyskane/Ziemi Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006.

Jordanek Z., *Ludność rodzima-autochtoni ziem zachodnich i północnych*, „Rocznik Koszaliński” 1996.

Jordanek Z., *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji ziem zachodnich i północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.

Kusiak F., *Autochtoni w jednostkach bojowych Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1949–1959*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1999, nr 4.

Makowski A., *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006.

Nitschke B., *Wyjazdy ludności rodzimej do obu państw niemieckich w latach 1950–1958*, w: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997.

- Osekowski C., *Integracja i dezintegracja społeczna w Polsce Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956*, w: *Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. E. Frątczak, Z. Strzelecki, Warszawa 1996.
- Osekowski C., *Spółeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956: procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.
- Osekowski C., *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, „Rocznik Lubuski” 1992, t. XVI.
- Rauziński R., *Przeobrażenia społeczno-demograficzne ludności na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1985*, w: *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej. Materiały z sympozjum naukowego w Instytucie Śląskim w Opolu w dniu 25 X 1988*, red. R. Rauziński, S. Senft, Opole 1990.
- Rauziński R., Szczygielski K., *Śląska ludność rodzima w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego wczoraj i dziś*, Opole 2008.
- Romanow Z., *Przebieg paszportyzacji ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1951–1953*, w: *Ziemie zachodnie i północne w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999.
- Rybicki H., *Nazywano ich Słowińcami*, Słupsk 1995.
- Staruchold G., *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne 1944–1948*, Olsztyn 1995.
- Staruchold G., *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.
- Staruchold G., Wiater M., *Wrocławska fatamorgana, czyli jak nie zbudowano Pomnika Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2002, nr 2.
- Staruchold G., *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.
- Tomczak M., *Ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1952*, „Przegląd Zachodni” 1999, nr 3.
- Senft S., *Sytuacja polskiej ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, w: *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej, cz. II, materiały z badań w 1989 r.*, red. R. Rauziński, S. Senft, Opole 1990.
- Zaćmiński A., *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957–1970*, Bydgoszcz 1995.
- Zaćmiński A., *Stosunek Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich do problemu niemieckiego w latach 1957–1970*, w: *Promotio Historica. Zbiór prac adiunktów Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1998.

**ABSTRAKT**

Artykuł poświęcono zaangażowaniu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w rozwiązanie problemów ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych Polski po 1956 roku. Działacze TRZZ usiłowali skorzystać z odwilży odczuwanej po powrocie do władzy Władysława Gomułki w 1956 roku w celu reaktywowania aktywnej polityki państwa w stosunku do obszarów włączonych po 1945 roku. Dużą uwagę poświęcali poprawie sytuacji ludności rodzimej oraz powstrzymaniu jej exodusu do Niemiec. Towarzystwo przyczyniło się do poprawy sytuacji materialnej tej grupy ludności, uporządkowania jej stanu majątkowego, przywrócenia pamięci o propolskiej działalności jej przedstawicieli przed drugą wojną światową. Efekty działalności TRZZ widoczne były w krótkim okresie bezpośrednio po powstaniu towarzystwa. Już w końcu lat pięćdziesiątych XX wieku władze polityczne stopniowo przestawały akceptować istnienie niezależnej aktywności społecznej, sprowadzając niemal wszystkie organizacje – w tym TRZZ – do roli wykonawców własnych zamierzeń.

**THE NATIVE POPULACE IN THE ACTIVITIES OF THE ASSOCIATION  
FOR THE DEVELOPMENT OF THE WESTERN TERRITORIES**

**ABSTRACT**

The article concerns the involvement of the Association for the Development of the Western Territories in solving the problems of the native population in the western and northern territories of Poland after 1956. The activists of the association attempted to use the political thaw felt after Władysław Gomułka's return to power in 1956 in order to reactivate the state's active policy regarding the territories acquired after 1945. They dedicated much of their attention to improving the situation of the native populace and stopping its exodus to Germany. The association contributed to improving the material situation of this group, organising its financial position, restoring the memory of pro-Polish activities of its representatives before the Second World War. The effects of the association's actions were apparent during the short period directly after its founding. By the end of 1950s, the political authorities have gradually stopped tolerating the existence of individual social activity, turning almost all organisations – including the Association for the Development of the Western Territories – into executors of their own plans.